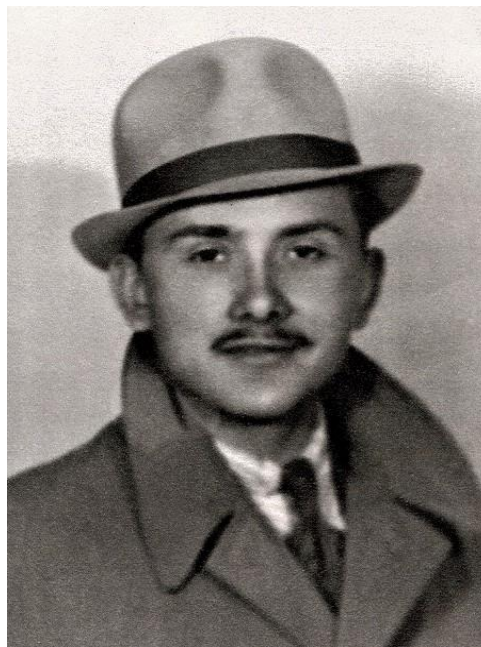


Jak zostałem aktorem

Andrzej Siedlecki

...„Otóż mój Tata, śpiewak, sam zainteresowany poezją i teatrem zabrał mnie na przedstawienie „Balladyny” Słowackiego. I stało się! Uległem pierwszej fascynacji. Do dziś pamiętam, że nie mogłem się nadziwić, jak to na scenie, w jakiejś dziwnej poświacie niebiesko-zielonkawych świateł, Grabiec przemienił się w wierzbę. Nagle zniknął... i została wierzba!

To graniczyło z cudem i zostawiło we mnie groźne, jak dla dziecka, ale jednocześnie niesamowicie czarujące i pociągające wrażenie. Magia teatru do dziś mnie nie opuszcza i zawsze przed rozpoczęciem przedstawienia jestem przekonany, że wydarzy się na scenie coś niebywałego, coś magicznego, i ciągle z niecierpliwością, i podnieceniem tego oczekuję.



Mój Tata-lat 22

Teatr jest więc dla mnie miejscem magicznym, a aktor kimś, kto wyczarowuje nową rzeczywistość, kto jest postacią myśli i znaczeń, emocji i uczuć – jest darczyńcą wzruszeń. To dzięki aktorowi odkrywamy i poznajemy samych siebie, odkrywamy niezliczone relacje międzyludzkie. Dzięki niemu przeżywamy realną fikcję, śmiejemy się i płaczymy, a niejednokrotnie, identyfikując się z losem odgrywanej postaci, doznajemy katharsis – oczyszczenia i rozładowania uczuć z naszych niepokojów, rozterek i problemów. I wtedy czujemy się lepiej.



Zdjęcie zrobione do filmu "Zamach"

Jeśli sztuka może nam przybliżyć samych siebie i pokazać, jacy jesteśmy, to aktor, posiadający zdolność transformacji i odczytywania rzeczywistych motywów ludzkich działań i uczuć, także może nam pokazać i nauczyć nas, kim być możemy”.¹

¹ Fragment z mojej książki „Być aktorem” - Podstawy techniki aktorskiej -Teatr, Film, Telewizja, Radio, wydanie II, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE.

Zanim stanęło się do egzaminu w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej², oczywiście należało najpierw złożyć podanie.



Collegium Nobilium - szkoła założona przez pijara Stanisława Konarskiego w 1740 roku

Pamiętam, że za pochodzenie chłopskie czy robotnicze doliczano w „świetlanym systemie” dodatkowe punkty, a ponieważ Tata po wojnie miał do czynienia z jakimiś maszynami, to skłamałem, co łatwo mi nie przyszło i napisałem, że Tata był ślusarzem, a był śpiewakiem.

Potem należało przejść najpierw przez „sito” czyli przez tak zwaną Poradnię Aktorską. Należało przygotować jakiś wiersz, kawałek prozy, najlepiej teksty kontrastowe, wesołe, komediowe i dramatyczne, i zaprezentować je dyżurującemu w Poradni wykładowcy.

Jeśli kandydat w ogóle nie rokował nadziei, to krążył żart, że na poradni radzono: - *Kochany/Kochana, wiem, że chciałbyś/chciałabyś... ale widzisz jest wiele zawodów na „a”, a fryzjer, a mechanik, a żeby już dobić kandydata...a hydraulik, a elektryk etc...*

No może nie tak ostro, ale po podobnej poradzie - nie było już szans, by zdawać egzamin. Choć czasami „bogowie” mylili się, co do oceny talentu, bo znakomity aktor Jan Świdorski, podobno zdawał egzamin trzy razy.

Na Poradnię przygotowałem fragment prozy z „Popiołu i diamentu” Andrzejewskiego i dramatyczny fragment monologu Jakuba Szeli z „Wesela” Wyspiańskiego.

²Dawniej Colegium Nobilium, PWST- Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna im. A. Zelwerowicza - obecnie Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza.

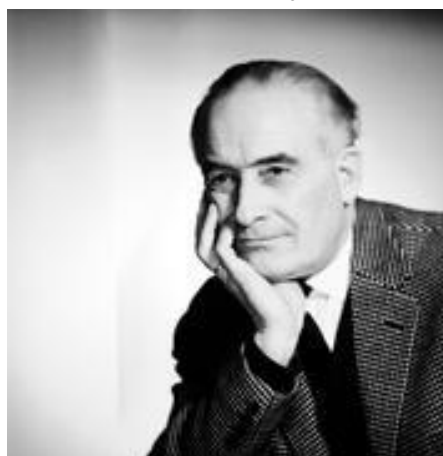
Szela pojawia się w dramacie jako widmo/upiór - przypomnienie rzezi galicyjskiej!

Wchodzę, a za biurkiem znakomity aktor, sam Jan Kreczmar, rektor Szkoły. Wysłuchał prozy, nic nie powiedział, poprosił o monolog.

No to ja głowę pochyliłem, spojrzałem z podoba i basem zaczynam: -

*„Przyjacielu, przyjacielu
Ja weselny, ja weselny,
dajcie bracie kubeł wody
ręce myć, gębę myć,
chce mi się tu na weselu
żyć, hulać, pić.*

*Jeno ty nie przeklinaj usty
boś brat — drzyj! ja Szela!”*



Jan Kreczmar

I dalej chcę straszyć rektora, ale już się nie dało.

-Usiądź tu, proszę. Widzisz, ale to, co przedstawiłeś, tego Szelę na przykład, to my to robimy dopiero na trzecim roku. Zadrzałem. - Oj, to chyba to nie najlepiej - pomyślałem...

-A dlaczego chcesz być aktorem? Przecież masz już zawód, charakteryzator/perukarz.

– Panie rektorze, to nudne tak tkać perukę, włosy po włosku, a jakbym grał, to chciałbym, żeby ludzie śmiali się i płakali.

- No dobrze już, dobrze, przyjdź na egzamin, ale przygotuj jakiś wiersz zamiast tego Szeli.

Odetchnąłem. No to chyba nie było tak źle!

Musiałem jeszcze zdawać egzamin pisemny, mówiony z prozy i wiersza, z piosenki, tańca i rytmiki. Podszedłem do egzaminów bardzo poważnie i przygotowałem się solennie. Ale podobno w historii egzaminów, było różnie.

Opowiadano, że niejaki Stefan, znany z poczucia humoru, podobno przyszedł na egzamin lekko „pod muchą”. Kiedy skończył recytować tekst poważny poproszono, by teraz powiedział coś wesołego. I powiedział: – No to... Wesołego Alleluja! Szanowna komisja nie miała poczucia humoru i Stefan nie zdał, co nie przeszkodziło mu w karierze aktora, szczególnie radiowego, bo przez lata występował w słynnym serialu „Matysiakowie”.

Później jednak zdał egzamin eksternistyczny.

Rok 1963. Ogłoszenie wyników. Był ładny, słoneczny dzień. Otworzyłem duże, ciężkie drzwi Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Z niepokojem wszedłem po schodach i przedarłem się przez tłum młodych ludzi stojących przy panelach, gdzie wywieszane były listy przyjętych na studia. Wytężam wzrok, wytężam...i NIE WIDZĘ mojego nazwiska. Świat się zawalił! Co ja teraz zrobię? Składałem papiery tylko do jednej uczelni. Złamany odchodzę, schodzę kilka stopni do wyjścia...Nie to niemożliwe! Wracam. Jeszcze raz przebiegam wzrokiem nazwiska i...JESTEM! JESTEM! Radość moja nie miała granic! Tym większa, że zdałem bez żadnej protekcji i koneksji!

A podobno było zalecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, żeby ludzi z zawodem na studia nie przyjmować! Ale mnie się udało! Egzamin, jak powiedział mi na prywatnym spotkaniu prorektor Szczepan Baczyński przed lotem do Australii - zdałem z drugą lokatą. Co oczywiście, „na życie” dodało mi skrzydeł!



„Bezkrólewie” debiut filmowy w 1961 przed egzaminem do PWST



Film "Puchar przechodni"-1961- w środku reż. Jaraczewski, ja po lewej na basenie „Legii”

PS: Fragment z książki „Niezwykajne życie zwyczajnego aktora”.

Zamówienia - Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, a za granicą, z dostawą gratis z:

<https://www.bookdepository.com/search?searchTerm=Andrzej%20siedlecki&search=Find+book>

Więcej informacji o książce pod adresem: www.andrzej siedlecki.pl (w zakładce Moje książki)